



Zeszłoroczny sukces pierwszej w historii Miejskiej Wycieczki Rowerowej o długości 100 km zachęcił do kontynuacji tej akcji i w tym roku. Wybór padł na Mierzeję Wiślaną oraz na odcinek nowego szlaku rowerowego między Jantarem a Sztutowem.

W niedzielę, 9 czerwca, na placu pod katedrą pojawiło się zapisanych wcześniej 60 osób oraz kilka, które w ostatniej chwili podjęły decyzję o wyjeździe.

Partnerami MOSiR w realizacji tej inicjatywy były PTTK Oddział Ziemi Elbląskiej oraz Urząd Gminy w Elblągu. Sponsorami tej edycji Miejskiej Wycieczki Rowerowej były Senat Rzeczypospolitej Polskiej, dzięki któremu mieliśmy zapewniony bufet w Sztutowie, Salon Rowerowy Wadecki zapewniający busa serwisowego, Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych TUW, które przygotowało gadżety dla rowerzystów oraz Biuro Podróży Variustur, dzięki któremu rowerzyści mieli banany.

- Po powitaniu zebranych uczestników na placu pod katedrą Św. Mikołaja (placu katedralnym) ruszyliśmy na trasę wykorzystując nową drogę rowerową poprowadzoną w ciągu starej drogi krajowej nr 7. Jechaliśmy nią do Solnicy, gdzie skręciliśmy w kierunku Nowego Dworu Gdańskiego. Nieco wcześniej, bo w Jazowej, wykonaliśmy zdjęcie startowe na ładnym tle

Nogatu – relacjonuje Marek Kamm z Działu Organizacji Imprez MOSiR.

Kilometry szybko mijały, bo – wbrew panującym przesądom – na Żuławach tym razem wiało na nas neutralnie, a czasami wiatr wręcz pomagał. Nie było też upału, co zapowiadały niektóre prognozy.

- W ten sposób dotarliśmy do miasta - stolicy Żuław Wiślanych, czyli Nowego Dworu Gdańskiego. Nie zatrzymując się przejechaliśmy przez nie i na dłuższy odpoczynek stanęliśmy w Żelichowie, przy moście nad rzeką Tuga. Kilka osób skorzystało z okazji i ruszyło odwiedzić Małego Holendra, czyli zabytkowy dom podcieniowy przeniesiony w to miejsce z Jelonek nad Kanałem Elbląskim. Miejsce to zapewne odwiedzimy całą grupą już w przyszłym roku – informuje Marek Kamm.

Po odpoczynku czekał na nas pierwszy z odcinków po płytach betonowych. Krótki, bo tylko 3 kilometrowy nie sprawił nikomu trudności i już po chwili byliśmy w Tujsku. Tutaj też boczną drogą z częściowo nowymi płytami (aktualnie remontowaną) dotarliśmy do zwodzonych mostów w Rybinie. Z pewnymi trudnościami włączyliśmy się do ruchu na drogę wojewódzką nr 502, którą sznur aut podążał na plażę Mierzei Wiślanej. Nie musieliśmy jechać razem z nimi, bo zaraz za tym węzłem wodnym skręciliśmy w kierunku Jantara, dokonując po drodze drobnych zakupów.

Na rogatkach Jantara doszło do niebezpiecznego wypadku, w wyniku którego został lekko uszkodzony jeden z uczestników naszej wycieczki. Z jego relacji wynikało, że tuż przed rowerem spadł niespodziewanie na jezdnię uschnięty konar z gałęziami, które spowodowały rozcięcie wargi oraz liczne zadrapania na szyi. Po opatrzeniu ran w swoim zakresie (najbliższa karetka pogotowia była w okolicach Malborka) mogliśmy kontynuować naszą jazdę.

Chwilę potem dotarliśmy do celu naszej wycieczki, czyli nowej drogi rowerowej na Mierzei Wiślanej. Już niebawem (od lipca 2019 r.) ma ona być cała gotowa i będzie prowadziła od Wisły w Mikoszewie do granicy z Rosją w Piaskach. My przejechaliśmy nią około 10 km odcinek od Jantara do Sztutowa.

- W Sztutowie mieliśmy zaplanowaną przerwę obiadową w zajeździe Malibu, gdzie przygotowano dla nas zupę pomidorową, banany oraz wodę z miętą i cytryną. Po tym zasłużonym posiłku i odpoczynku postanowiliśmy spojrzeć na Bałtyk i ruszyliśmy w kierunku plaży. Kilka osób zanurzyło stopy w dość ciepłej już wodzie i po zrobieniu fotografii płaskiej tafli morza przypominającej bardziej jezioro, rozpoczęliśmy drogę powrotną do domu – sprawozdaje Marek Kamm.

Przez zwodzony most Czterech Pancernych w Sztutowie opuściliśmy ruchliwą drogę wojewódzką i wyprzedzani przez nieliczne samochody jechaliśmy spokojnym tempem do Rybiny. Tutaj, niestety, trzeba było pokonać kilometr w tworzącym się korku samochodowym, ale Tujsk był już na horyzoncie. Z powodu korku i dodatkowo przebitej opony, nie dotarł do nas bus serwisowy w którym uszkodzony kolega chciał dokończyć wycieczkę. Wsparcie przyszło ze strony rodziny oraz zastępczego samochodu serwisowego, które prawie jednocześnie pojawiły się w Marzęcinie, do którego w międzyczasie dojechaliśmy.

Reszta grupy po zakupach w marzęcińskim sklepie ruszyła na ostatni odcinek wycieczki i przez Kępki, Bielnik II i Bielnik I dotarła do Elbląga.

Najdłuższa tegoroczna jazda zakończyła się na Miejscu Odpoczynku Rowerzystów (MOR) szlaku GreenVelo, gdzie zostały podstemplowane uczestnikom książeczki turystyki kolarskiej PTTK. Dziękujemy wszystkim rowerzystkom i rowerzystom za wspólnie spędzony czas i spokojną oraz bezpieczną jazdę, a Łukaszowi życzymy szybkiego powrotu do zdrowia i na rowerowe szlaki.

Przed nami teraz wakacyjna przerwa od Miejskich Wycieczek Rowerowych, ale nie od rowerowania oczywiście.

- Już 30 czerwca startujemy z tradycyjnym cyklem trzech wycieczek w ramach „Wakacji z MOSiR”. Pierwsza jazda będzie prowadziła po szlaku GreenVelo w okolicach Elbląga. Już dzisiaj serdecznie zapraszamy do wspólnego spędzenia czasu na świeżym powietrzu – zapowiada Marek Kamm.

*Tekst i fot. MOSiR.*



